







# Poświęcenie świąticy Polaków prawosławnych

W dniu 29 czerwca 1939 r. o godz. 10-ej rano w lokalu przy ul. Marsz. Piłsudskiego 19 odbędzie się poświęcenie nowego lokalu świąticy Stowarzy-

# Komitet Antykomunistyczny powstaje w Białymstoku

W piątek 7 lipca o godz. 19 w sali rady miejskiej (ul. Piackiego 21) odbędzie się zebranie, w celu zorganizowania Miejskiego Komitetu Antykomunistycznego. Porządek obrad: Zagajenie i wybór przewodniczącego; referat o zadaniach organizacji i pracy Komitetu wygłosi poseł Teofil Budzanowski, prezes Wojewódzkiego Komitetu Antykomunistycznego; ukonstytuowanie się Miejskiego

Komitetu i wybory władz; referat w sprawie radiofonizacji kraju wygłosi redaktor Targ z Warszawy; wolne wnioski.

# Walny, doroczny zjazd sprawozdawczy delegatów Zw. Strzeleckiego Okręgu III z udziałem p. Wojewody

W „Domu Strzelca w Grodnie” odbył się walny doroczny zjazd sprawozdawczy delegatów Zw. Strz. z terenu Okręgu III, który został poprzedzony nabożeństwem w kościele Farnym. W zjeździe, któremu przewodniczył białostocki starosta grodzki p. Matlak, wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą H. Ostasewskim i czele, d-ca O. K. p. gen. Olszyna Wilczyński, komendant główny Z. S. plk. Tunguz-Zawiałak reprezentant Okręgu OZN., prezes Wojewódzkiej Federacji, poseł Budzanowski, prezes okr. Zw. Legionistów ppłk. Szafranowski, członek zarządu głównego Z. S. senator plk. Dobaczewski i inni. P. wojewoda H. Ostasewski wygłosił przemówienie, w którym podniósł duży dorobek Strzelca w województwie białostockim i zaznaczył, że podobnie jak Jotyńczycy atakować będzie Związek Strzelecki szczególną opieką. Wygłosił również przemówienie d-ca O. K. p. gen. Olszyna Wilczyński, podkreślając, że organizacja strzelecka przygotowana jest bojowo i obywatelskim duchem, który zawsze w ciągu dziejów decydował o naszym zwycięstwie nad licznymi i lepiej technicznie wyposażonymi wrogami. W imieniu okręgu Związku Legionistów polskich witał zjazd prezes okręgu ppłk. Szafranowski. Poza tym depesze powitalne nadesłali: wiceminister gen. Litwinowicz, prezes Okręgu OZN. sen. Łazaraki, b. komendant Okręgu Z. S. insp. Cłmura i inni. Obwód białostocki reprezentowali p.p. naczelnik Wegnor i dyr. Rannet. Ze złożonych sprawozdań wynika, że Związek Strzelecki po-

czynił na terenie województwa białostockiego ogromne, obejmujące organizacyjne i ideowe, objętościowość i skuteczność, przyczyniając się do przetrwania i rozwoju Związku Strzeleckiego. Szczęśliwym dorobkiem może się poszczycić nasz okręg w organizacjach orsz. W sprawozdaniu specjalnie wyróżniono obwód P.W. Biryłystok, prowadzony przez p. mjr Rydla. Obwód ten wybił się nie tylko pod względem wyszkoleniowym, ale i akcją mundurową, która ma poważne znaczenie w organizacji oddziałów Związku Strzeleckiego. Po omówieniu prac oraz budżetu na 1939/40 r. wywierała się utrzymać na bardzo wysokim poziomie dyskusja, w której zebrani wyrażali swój gotowość do jakiegokolwiek ofiar z krwi i mienia na pierwszy zew Ojczyzny i Naczelnego Wodza. Po wyrażeniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd z p. Lechem Głuchowskim i wiceprezesem Kozonem na czele. Poza tym do zarządu weszli dyr. Ratyński, sen. Łazaraki i inni. Na zakończenie przemówił komendant główny Z. S. plk. Tunguz-Zawiałak, który zachęcał władze okręgu do dalszej owocnej pracy. Obrady zakończono o godz. 3-ciej popołudniu wysłaniem depesz holdowniczych do Pana Przewodniczącego i Naczelnego Wodza Marszałka Smigłego-Rydzia i odpiewaniem hymnu strzeleckiego. Po południu odbył się w kasynie oficerskim wspólny obiad.

# Motywy wyroku w procesie pastora Kraetera z ks. Kanonikiem Abramowiczem

Jak się dowiadujemy, spisane motywy wyroku w procesie pastora Kraetera przeciwko ks. Kanonikowi Abramowiczowi, który został uniewinniony z postawionego mu przez ks. Kraetera zarzutów będą gotowe dopiero po tygodniu. W każdym razie godzi się zaznaczyć, że sentencja wyroku oparta jest głównie na zeznaniach radcy Urzędu Wojewódzkiego p. Frankowskiego oraz p. Unterwerta. Jak wiadomo skarga pastora Kraetera opierała się na postawieniu ustępie artykułu, który ukazał się w redakowanej przez ks. Kanonika Abramowicza „Jutrzence”.

„Skutki nielojalnego postępowania w stosunku do Państwa Polskiego pastora z Białegostoku p. Kraetera — nie dały długo na siebie czekać. Ostatnio w Michałowie utworzył się związek młodzieży hitlerowskiej. Czy powstał ten związek pod wpływem p. Kraetera czy pod

wpływem emisariusza z Niemiec, kto nie wchodzimy”. Uniewinniający ks. Kanonika Abramowicza wyrok wskazywałby, że pytania postawione przez „Jutrzenkę” nie mają znaczenia tylko retorycznego. Jak nas przy tym informują niedługo ma przybyć na zstępcę pastora Kraetera b. pastor wojskowy z jednego z wchodzących garnizonów wojskowych.

zawarł w momencie jego wysłania z młodzieżą ekspedycji, co powiększa zjedności ekspertów dane-go przedsiębiorstwa.

# Stawił opór policji

Na Rynku Kościuszki pod zarzutem stawienia oporu policji został zatrzymany Lewandowski Jarosław kanonier miejscowego pułku artylerii. Przekazano go żandarmerii.

# Czyja portmonetka?

W ogrodzie miejskim znaleziono portmonetkę, zawierającą 1 zł, 23 gr.

# Zatrzymano:

Samojło Stanisława (Przemysłowa 13) za awantury w niebezpiecznym stanie i Geler Jankla (Kościuski 20), podejrzanego o kradzież.

# Kradzież zegarka

Klinicki Antoni, kierownik robót na lotnisku w Krywanach zameldował policji, że skradziono mu z kancelarii zegarek, warte 60 zł.

# Zaopatrzyła się w poduszkę

Frejdek Aron (Szpitalna 20) zameldował policji, że była jego sublokatorka Jungiewicz Ada skradła z mieszkania pierze.

# Miły małżonek

Głńska Anna (Wiosenna 2) zameldowała policji, że mąż jej Jan, na tle nieporozumień rodzinnych gtozi jej zabicie.

# Przywłaszczył portmonetkę otciera

Przyłuski, kpt. miejscowego pułku artylerii, zameldował, że Wilczuk Ryszard (Mickiewicza 42) przywłaszczył sobie na jego szkodę portmonetkę, zawierającą około 10 zł, daną mu na piąty w Dojlidach, w celu chwilowego przechowania.

# Grzechy Białostoczan

Za przekroczenie różnych przepisów porządkowych, jak szarpanie, dorozkarskie, drogowe, rowerowe, handlowe, budowlane, o czasie pracy, za zakłócanie spokoju publicznego, dręczenie zwierząt, upilnowo i t. p. policja sporządziła 89 doniesień. Za różne drobne wykroczenia ukarano szereg osób doraźnymi mandatami na łączną sumę 118 zł.

**dr. Walewski**  
choroby skórne, weneryczne, ginekologiczne  
Stonkowa 14, tel. 5-34

Państwowy Bank Rolny w Białymstoku finansuje eksport produktów rolnych woj. białost.

Województwo białostockie posiada poważne możliwości eksportu produktów rolnych pochodzenia roślinnego i zwierzęcego zarówno na rynek wewnętrzny, jak i zagraniczny. Do artykułów, które stanowią niejako specjalność rynków miejscowych należą: len i jego przetwory, grzyby, jagody, ryby i gęsi. Oprócz tych produktów rolnych teren obfituje jeszcze w artykuły kopalniane, jak granit narzutowy i kreda. Eksportując uzyskujemy zatrudnienie dla szerokiej rzeszy ludności przy zbiorach produktów, częściowej ich przeróbce i wysyłce. Państwowy Bank Rolny oddział w Białymstoku współdziała przy eksporcie przez udzielenie należycie prosperującym instytucjom spółdzielczym i firmom prywatnym kredytów w formie zaliczek pod dokum-

menty przewozowe. Ta forma kredytowania pozwala eksporterom uzyskiwać większość ich należności z to-

Wypadek na plaży dojlidzkiej. Na plaży w Dojlidach Rozengarten Anszel (Sienkiewicza 13), podczas skoku do wody upadł na pomost i doznał ogólnego potłuczenia ciała. Pierwszej pomocy udzielono mu w szpitalu żydowskim.

# Krwawa bójka w zakładzie św. Józefa

W lokalu zakładu św. Józefa (Stonimka 8) pomiędzy wywołanymi tego zakładu Kciosem Janem i Menzelem Kazimierzem wybuchła sprzeczka, w trakcie której Menzel pchnął

Kosiora na szyję obna, w skutku czego w głowie Kosiora utkwiło kilka odłamków szkła. Pierwszej pomocy udzielono mu w szpitalu św. Rocha. Stan jego zdrowia ciężki.

# Ze zjazdu delegatów ogrodów działkowych

W niedzielę odbył się w sali Rady Miejskiej w Białymstoku wojewódzki zjazd delegatów z terenów Ogrodów i Osiedli Działkowych oraz przedstawicieli miast z terenu województwa białostockiego. Na zjeździe tym powołano do życia wojewódzki związek

Ogrodów i Osiedli Działkowych, ułożono odpowiedni statut i powołano władze związku. Po południu uczestnicy zjazdu wzięli udział w spacerze w Białymstoku, interesując się szczególnie świetnie zagospodarowanym ogrodem sekretarza Magistratu p. Zawadzkiego. Zjazd zakończył się wspólną kolacją w jednej z tutejszych restauracji.

# Żywość Św. Genowefy w Teatrze Miejskim

Dzisiaj poraz ostatni o godz. 8.15 wiecz. zespół Teatru Popularnego z Łodzi odegra piękną legendę z czasów wojen krzyżowych w leg. znanej powieści o hrabinie pustelnicy p. t. „Żywość Św. Genowefy”.

# Masowy napływ uczniów do gimnazjum mechanicznego w Białymstoku

Jak się dowiadujemy i w tym roku obserwuje się masowy napływ kandydatów do jedynego w Białymstoku gimnazjum mechanicznego na Antoniu. Gimnazjum to rozporządza 72 miejscami, gdy kandydatów jest przeszło 380.

Spółcześnie winno wystąpić do Ministerstwa Oświaty z odpowiednio uformowanymi wnioskami.

# Pryszczycza szaleje w Rybnikach

W kolonii Rybniki, gminy Obrubniki, pow. białostockiego z powodu niezmeldowania przez

rolników władzom weterynaryjnym o wypadkach przyszczyczy — zachorowało około 40 sztuk bydła w 8 zagrodach. Powiatowe władze weterynaryjne z całą energią przystąpiły do akcji, mającej na celu zahamowanie dalszego rozprzeczyczenia się tej niebezpiecznej choroby.

# Wściekłe psy w Grodku

Ostatnio pojawiła się na terenie Grodka i gminy gromada wściekłych psów. Zanotowano szereg wypadków pogryzienia dzieci. (Obecnie czynione są zabiegi, aby skończyć z tą plagą.)

# Emeryt po pijanemu obraził dostojników państwowych

Na sejście wyjazdowej w Wołkowyku rozpoznał sąd sprawę emerytowanego starszego wachmistra, Bolesława Bączkowskiego, oskarżonego o obrażenie dostojników państwowych. Jak wynika z aktu oskarżenia, Bączkowski dnia 1 kwietnia w sodowiaral w Wołkowyku, będąc w stanie nietrzeźwym, zaczęł znęcać się tam strażnika więziennego, a kiedy ten nie reagował, poszedł głośno wykrzykiwać słowa, które spowodowały go na ławę oskarżonych. Sąd skazał Bączkowskiego na 6 miesięcy więzienia.

# Popierajcie PCK.

Murzyńska etyka panuje u klasowych prowodyrów robotniczych. J. P.

# Jak Zagłoba Szwedom Niderlandy tak Niemcy „odadają” Litwie

Grodno, Suwałki i t. p. Jak podaje jedno z pism litewskich w Kijpedzie rozpowszechnione są kartki pocztowe, na których z jednej strony znajduje się mapa Niemiec oraz następujący napis „Wielkie Niemcy. Dziękujemy naszym Führerowi”. Na mapie tej, w granicach Niemiec znajdują się już przyłączonej Kraj Kłajpedaki. Z drugiej strony kartki znajduje się mapa „Wielkiej Litwy” do której włączone są również: Wilno, Grodno, Suwałki i t. p.

# Cień nad Europą

Odwieczne prawa Polski do Pomorza i Gdańska. Ilustruje wielki polski film patriotyczny „Cień nad Europą” wkrótce w kinie „PAN”

**„ŚWIAT”** Dziś premiera Pocz. 6.30, 8.9.30  
CENY od 54 gr.  
Film który zainteresuje każdego ciekawego ciekawego kulis królewskiego dworu  
**Ostatni romans króla**  
(Miloski Karola II-go)  
w roli głównej ANNA NEAGLE I CEDRIC HARDWICKE

**Kino „GRYF”** Pocz. 6.15  
CENY OD 25 groszy  
Wersyjny film polski według Marcejańskiego  
**SERCE MATKI**  
Film, który zostawi niezatarte wrażenie  
w roli gł. ENGELOWNA CYBULSKI

**Kino „POLONIA”** Pocz. 6.15  
CENY OD 25 groszy  
**BITWA NA BROADWAYU**  
Role główne  
Victor Mc Laglen  
Brian Donlewy

**ELEKTROWNIA MIEJSKA** w SUWAŁKACH  
stosuje dogodną taryfę rabatową za zużycie prądu elektrycznego do: żelazek, kucharek, piecyków, żelazek i poduszec elektrycznych, jak sztydów świetlnych i wentylatorów  
Bliższe informacje w biurze Elektrowni

# Coraz serdeczniej zacieśniają się stosunki między ludnością polską a litewską na przygraniczu

Z nastaniem upalnych dni kuracjusze coraz liczniej przybywają do Druskienik.

Zakład zdrojowy dla kąpeli solankowych, borowinowych, kwasoweglowych i piankowych na solance, inhalatoria oraz elektro i wodolecznictwo—osiągnęły już znaczną frekwencję.

Wielkim powodzeniem cieszy się również jedyny w Polsce zakład leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu im. dr. Lewickiej, szczególnie wskazany dla rekonwalescentów i osłabionych nerwowo.

Przepiękny park zdrojowy rozkwitł się wspaniałymi barwami kwiatów ogrodowych i rozbrzmiewa codziennie dźwiękami doskonałej orkiestry, dyrygowanej przez J. Ozimńskiego.

Po błękitnym Niemnie przepływa statek „Smigły” i duża motorówka przewożą publiczność na „Wyspę Miłości” gdzie znajduje się plaża. Zwolennicy silnych prądów wody używają kąpeli w orzeźwiających „kąpielówkach” Rotniczanki.

Na przeciwnym brzegu Niemna, zwłaszcza w święta, wieczorami, grupki litewskiego ludu,

niły się trudności techniczne, wyśpiewują chóralnie litewskie pieśni ludowe, witane oklaskami przez gromadzącą się na naszym brzegu polską publiczność. Te i inne objawy świadczą o zacieśnianiu się serdecznych stosunków między ludem brzegiem a Druskienik.

Zarząd Druskienik czyni starania aby tutejszym kuracju-

szom umożliwić tanie wycieczki na Litwę.

Kilka dni temu zjechał do Druskienik statek z wycieczkowiczami, który zatrzymał się u brzegów Niemna. Kierowca wycieczki zapytali, czy nie mogliby odwiedzić Grodna. Otrzymali oni odpowiedź pozytywną. Musieli jednak zrezygnować z wycieczki, gdyż wylo-

## Z życia Z.P.O.K. w Wołkowysku

Ostatnio odbyło się w Wołkowysku doroczne walne zebranie ZPOK przy udziale delegatów Zrzeszenia Wojew. p. Białostockiego oraz delegatów z oddziałów: Swiastocz, Żelwa, Porozów, Łysków.

W zjeździe wziął udział p. starosta Ogierd Malinowski, który w serdecznych słowach dziękował członkom za ofiarowaną pracę na odcinku państwowo-obywatelskim oraz życzył ZPOK dalszego pomyślnego rozwoju.

Ze sprawozdań i dyskusji zapoznali się uczestnicy z rze-

czywiście dużym dorobkiem pracy w okresie sprawozdawczym (domy dziecka, świetlice, kolonie, dziecińce, dożywianie, opieka nad poporowymi, akcja państwowa uświadamiająca, zbiórka na FON, POP i t. d.).

Ze względu na obecną sytuację, walne zebranie powierzyło zarządowi dalsze pełnienie obowiązków, przy czym przewodniczącemu zarządu pozostaje w dalszym ciągu w wypróbowanych rękach niezastąpionej prezeski dr.owej Mordasewiczowej.

# Wojewódzki zjazd Zw. Młodej Wsi odbył się w Grodnie

Z udziałem p. wojewody Ostaszewskiego, posła Ryzki oraz delegatów pokrewnych organizacji odbył się w Grodnie walny, doroczny zjazd wojewódzki delegatów powiatowych Zw. Młodej Wsi.

Na zjeździe wygłosił referaty pp.: Gierat, prezes Centr. Zw. Młodej Wsi, n. t. „Młodzież wiejska a obrona kraju” i kierownik Półn. Okr. PZZ mgr. Jurga p. t. „Stosunki polsko-niemieckie dawniej i dzisiaj”.

Po wygłoszeniu sprawozdania z działalności za okres ubiegły i ustaleniu programu prac na rok 1939/40 wywiązała się dyskusja, w której nie-

jednokrotnie podkreślono gotowość młodzieży wiejskiej wojew. białostockiego do jaknajdalej idących ofiar z krwi i mienia

na zew umiłowanej Ojczyzny. Następnie odbył się wybór nowego zarządu —o—

## Gródek tłumnie zmanifestował swe uczucia do morza

W tym roku Liga Morska i Kolonialna zorganizowała obchód na większą skalę.

O godz. 10 rozpoczęło się w tutejszym sokołce uroczyste nabożeństwo, w którym wzięły udział związki strzelecki, weterański, straż, przedstawiciele stowarzyszeń i szerokie rzesze ludności. Po nabożeństwie i kazań ks. Stepska odbył się przy dźwiękach orkiestry poczd oddziałów i delegacji ze sztandarami i transparentami na plac 11 listopada, gdzie zgromadził się liczący około 1000 osób tłum mieszkańców.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Ryl, który w dłuższej prelekcji omówił sprawy związane z zagadnieniem morskim. Prelegent zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć A mi. Okrzyk ten długo rozbrzmiewał wśród rozontajzowanych słuchaczy.

Po odegraniu hymnu P. Ryl odczytał rezolucję—rzysięcą, po czym nastąpił uroczysty akt podpisu ludności na rezolucji. Na tym zakończono spontaniczną manifestację „Dnia Morza” w Grodnie białostockim.

Zgubiono —dokumenty Książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Bielski Podlaski, oraz dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Topczowe na imię Opuzko (Dominika — wzięwał się się.

**ŻADAJCIE TYLKO RIKSZA**  
Gon...  
JEDWABNE

**400 ZŁOTYCH NAGRODY**  
otrzyma chłopiec wybrany w drodze **KONKURSU** do roli Józia w monumentalnym filmie **„BOGARODZICO”**

Produkcja „FEMKA-FILM”  
W rolach głównych: **BOGDA - WISZNIEWSKA**, **BRODZISZ - JUNOSZA**, **STĘPOWSKI - KALINOWSKI** i inni  
Szczegóły w czasopiśmie film. **„AKUALNOŚCI”**  
Redakcja i administracja Warszawa, Marszałkowska 78

**Kino „PAN”**  
PREMIERA 6—8—10  
Piękny szampański film

**ROZWIEDZMY SIĘ (ROAD TO RENO)**  
W rolach głównych: **HOPE HAMPTON** znakomita artystka Metropolitan Opera w Nowym Yorku, jedna z najlepszych śpiewaczek na świecie.  
**Randolph SCOTT** i **Glanda FARELI**

**APOLLO** Dziś 6:30, 8:20, 10:10  
Piękny film Franka Borzage'a  
**CHWIŁA POKUSY**  
Muzyka na motywach Szopena

**JOAN CRAWFORD**  
**ROBERT JOUNG • MELVYN DOUGLAS**  
**MARGARET SULLAVAN**

**Czy pamiętałeś o urlopie?**



Zaczynaj oszczędzać nawet od dziś, a zdążyłeś jeszcze mieć na wyjazd w sierpniu.

**K. K. O. powiatu białostockiego**  
(ul. Pierackiego 1 dom własny)  
przyjmuje wkłady, poczynając już od 1 złotego.

Przeciwnik od **BOLU GŁOWY**  
DŁA DOROCZNI ZE ZIN FIRM  
**KOWALSKINA**  
Przy przeziębieniu, grypie i katarze

**PIĘGI**  
DŁA DOROCZNI ZE ZIN FIRM  
Przy przeziębieniu, grypie i katarze

**GOTOWE UBIORY**  
— w firmie —  
**Stanisław Kłosowski**  
Białystok, Kilińskiego 14  
telefon 40-81  
**SA NAJLEPSZE**  
Wielu kupujących wyraża naszą firmie uznanie, uwagając naszą gotowe garnitury i płaszcze za najlepsze w Białymstoku  
Prosimy o sprawdzenie

**Ogłoszenie o przetargu**  
Izba Skarbowa w Białymstoku ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania wodnego w 2 Urzędzie Skarbowym w Białymstoku przy ul. Br. Pierackiego Nr. 16.  
Otwarcie ofert odbędzie się w Izbie Skarbowej w dniu 5 lipca r. b. o godz. 11.00.  
Kosztorysy bez cen (ślepe) oraz potrzebne informacje otrzymać można w oddziale gospodarczym Izby Skarbowej pokój Nr. 28, codziennie w godzinach urzędowych.  
Wypełnione kosztorysy wraz z pukwitaniami Urzędu Skarbowego na wpłacone wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy, należy składać w zalakowanych kopertach w terminie do dnia 5 lipca r. b. do godz. 10.00.  
(—) E Ratyński.  
Dyrektor Izby Skarbowej.

**NA KONIEC ROKU SZKOLNEGO ZA DOBRE WYNIKI W NAUCE**  
**CHRZESCIAŃSKI ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI**  
**JERZY SOBIEK**  
Białystok, Rynek Kościelny 4/1  
POLECA: trwałe upominki zegarki i biżuterię. Wielki wybór kryształów, paterów, zegarów oraz solidne wykonanie wszelkich reperacji.  
Na sezon letni polecamy nagrody dla sportowców.

## LETNI ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

ważny od dnia 15-go maja 1939 r.

Godz.	Pociąg odchodzi z:	Godz.	Pociąg przychodzi do:	Godz.
0 16	Warszawy główne	3 08	Wilna	7 45
0 28	"	3 40	Suwalki przez Grodno	8 11
7 35	" wileń.	10 59	Wilna	16 07
9 12	" gł. pośp.	12 15	Stołpców	17 00
9 24	" gł. pośp.	11 48	Wilna	14 50
15 25	" wileń.	18 43	Grodna	20 15
16 44	" pośp. *)	19 06	Stołpców	22 51
17 08	" gł. pośp.	18 30	Wilna	22 31
20 05	" wileń.	23 27	lokalny	—
23 00	" główne	2 19	Wilna	7 20
21 20	Suwalki	1 44	Warszawy główne	5 30
20 30	Wilna	2 23	gdańsk	5 45
23 10	Wilna	3 05	" główne	6 30
—	lokalny	—	" wileń.	9 40
6 47	Stołpców pośp.	10 26	" główne	12 54
8 15	" ilna pośp.	11 11	" główne	13 42
8 40	Wilna	13 20	" wileń	16 50
13 20	Stołpców pośp.	17 54	" główne	21 42
16 05	Wilna pośp.	19 00	" główne	21 30
15 11	Suwalki	19 50	" wileń	23 45
—	lokalny	—	Grodna	7 40
14 20	Grodna	16 10	lokalny	—
—	lokalny	—	Grodna *)	16 50
5 37	Grodna	7 05	lokalny	—
18 57	Sniadawa	20 54	"	—
—	lokalny	—	Sniadawa	16 55
5 00	Ostrołęki	8 00	lokalny	—
—	lokalny	—	Ostrołęki	10 20
19 47	Stołpców	1 40	Stołpców	10 —
—	lokalny	—	Wolkowysk C.	16 55
6 15	Wolkowysk C.	8 05	lokalny	—
—	lokalny	—	Wolkowysk C.	21 55
1 12	Grodna	2 55	Brzeźcia	7 10
23 10	Brzeźcia	2 15	Grodna	8 30
5 40	Grodna	7 27	lokalny	—
—	lokalny	—	Brzeźcia	16 50
14 00	Brzeźcia	17 40	lokalny	—
—	lokalny	—	Grodna	22 00
—	lokalny	—	Białowieski	18 52

**LIETNI ROZKŁAD JAZDY**  
autobus w Komunikacji Samochodowej P.K.P.  
ważny od dnia 15 maja 1939 r.

Samochody odchodzi z Białogostoku—Rynku DO:	Samochody przychodzą do Białogostoku—Rynku Z:
Augustowa, Suwałki 16.45	Augustowa Suwałki 10.15, 18.24
Białowieża, Biemlińsz 6.45, 14.20	Białowieża, Biemlińsz 10.15, 21.09
Drohiczyn 9.20	Drohiczyn 10.15
Krynki, Sokółki 7.00, 19.40	Krynki, Sokółki 8.44, 18.18
Grodna 7.00	Grodna 18.18
Wolkowysk 17.40	Wolkowysk 9.45
Brzeźcia 6.00, 17.40	Brzeźcia 9.45, 18.07
Grajewo 12.30, 16.45	Grajewo 10.15, 18.24
Lomży p. Ruki 6.00	Lomży p. Ruki 21.13
Lomży p. Włocławek, do Jedwabnego, Radzi- Ostrowi-Maz. 18.10	Lomży p. Włocławek, do Jedwabnego, Radzi- Ostrowi-Maz. 9.31
Zambrowa, Sokołki, Wysokie-Maz. 6.00	Zambrowa, Sokołki, Wysokie-Maz. 9.32
Tykoćcin 19.30	Tykoćcin 8.54
Suchowoll 15.00	Suchowoll 9.31
Trzebiannego 18.00	Trzebiannego 9.01
Goniąda 17.40	Goniąda 9.05
Knyssyna 6.00, 12.30, 16.45, 17.40, 18.00, 19.00	Knyssyna 9.01, 9.05, 9.31, 10.15, 15.05, 18.24

UWAGI: 1) autobus kursuje tylko w dni targów w Brzeźciu i Włocławku  
2) " " " w Knyssynie  
3) " " " w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki

**PODMIEJSKIE**

Wielkowie 11.00, 7.30, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00, 14.00, 14.05, 18.30, 16.30, 17.10, 18.30, 20.00, 22.00	Wielkowie 7.25, 8.25, 9.25, 10.55, 12.25, 13.55, 15.00, 15.30, 16.25, 17.25, 18.25, 19.25, 21.25, 22.55
Zabłudowa 6.00, 7.40, 9.20, 13.00, 14.00, 16.00, 18.00, 19.40, 21.20	Zabłudowa 7.35, 9.15, 10.55, 14.35, 18.45, 17.45, 19.35, 21.15, 22.55

UWAGI: 1) autobus w niedziele i święta nie kursuje, 2) w soboty nie kursuje, 3) w piątki nie kursuje, 4) kursuje tylko w dni nauki szkolnej

# NA KANWIE

W promieniu 60 km od stolicy

# Nasielsk stary i nowy

## Niespodzianki Bigosowe

Życie bez niespodzianek to porcja amarylku.

Na szczęście jest lepiej, niżby się zdawało: dobry los, dający o urozmienienia, posiada zawsze w zapasie wiele ciekawych i nieoczekiwanych trików, którymi upiększa zapożyczone żywoty synowi ziemi.

Nudną, wieloletnią pracę urzędnika, przerywa nagle wesoła podskakująca redukcja.

Tenże los z równą, a niespodziewaną łatwością potrafi przedstawić bilonem szacownego dygnitarza wprost z klubowego fotelu na przyczółku w Mokotowie.

Rekwizytoria losu jest zawsze bogato zaopatrzona we wszelkiego rodzaju efekty i „gwóździe”.

Częła z dachu na łeb, rozpałkane przez auto, jak dobrze pódzicie, to i przez wózek rowerowy, złamane kończyły na równej drodze, komornik, awizacja na zaplecenie zapłaconego podatku, hejne-medina, błaznięta, kryminał na finiszu do najwyższej kortery, długowieczność bogatego teścia — oto jest częścią niespodzianek, jakimi los urozmaica nam monotonię podróży do kresu życia.

Przeważnie jednak te wszystkie sturprysy i deus ex machina są dla większych apetytów życiowych łatwie do przewidzenia — pomyślowość losu też ulega szablonowi i w stosunku do dalszego oblatania, to prymityw, a nawet landzia.

Nie rozumiemy więc oburzenia p. Bolesława Pankowicza na widok gwóźdźka znalezionego w bigosie, podany mu w sympatycznej knejsce „Pod gęsiorem”.

Mam wrażenie, że i pan sędzia z leśkim zdziwieniem słuchel Indyczenia się p. Pankowicza o taką bagatelę. A p. Pankowicz grzmiał nie na żarty:

— Jeżeli ja przyzedłbym powiedzieć w samej rzeczy do Krzyżofa Bruna i jego syna na bigos, to mogliby mnie dać w bigosie góźdz czy nawet jakie murze czy śrubę, ale w restauracji to jest obeszkaństwo w pierwszej leni na wędze i na zdrowiu.

Do przykładowo polityka człowiek taki góźdz, jeżeli prosto do żądka, to jeszcze jak cie mogła: wzięł i wylał w samej rzeczy. Ale jeżeli on temu wpadnie do płuców, to suchoty i pewna śmierć!

A jeżeli w samej rzeczy...

Pan sędzia dał znak ręką, że zrozumiał te słuszne i rozumne wywody. Ale my ze swej strony zapytujemy p. Pankowicza:

Czego więc pan doszukiwał się w bigosie? Kielbasy? Mięsa? Zwierzyzny? Czy chciał pan tam znaleźć, traktor, czolg, a może amerykański drapacz chmur?

Nie zawsze los pleta niespodzianki i ukrywa w bigosie wędliny i karpusie, przeważnie można tam znaleźć trochę ości i kilka wykalczok.

Toteż prawdziwą niespodzianką był wyrok sądowy skazujący właściciela „Pod gęsiorem” za tak zwykłą rzecz na 30 zł grzywny lub 5 dni kasy.

Kolej przyczyna szerzeg płaszczy- stych wydm, okaleczających stolicę od północy - wschodu. W Anopolu, Płudach, Choszczowie i Legionowie — wszędzie główną — zda się — troską mieszkańców jest walka z napierającymi masami piachu, który jeno gwałtownie stara się usidlić przyroda małym jeziorkiem, czy naturalnym bagienkiem, a człowiek niewybrednymi wierzbnymi czy wydmowymi trawami. Za Legionowem (or otwartą w tym roku nową linią kolejową) wio Wójtostwo dobrze naborował się z białym, syplim tercem, by po kilku kilometrach wpaść między niski, bezładny skrawek, splekany jeziorami i bagnami, użar- miany corocznie przez wywiewy Bugo - Narwi.

Nowy, solidny most żelazny przeno- si nas na wyższy, równy już, choć jeszcze płaskim i sosnowymi lasami gęsto przetykany krajobraz. Dopiero za Wójtostwem przyjmuje nas inny, weselesy nasiról szeroko roz- wartych równi, uśmiechniętych we- selem szumiących zbóż, barwnych łąk, bujnych drzew liściastych.

— Nasielski! — wykrzykuje kon- duktor.

Istotnie na niskim, starym, drewnianym, papą krytym budynku widnie- je napis „Nasielski”. Dworzec stadiomilowyściennego miasta, czyli właśnie miżernej tandety.

Wysiadam i wglądam się za miastem. Jakies chałki ubożuchne, por- rozrzucone wśród zieleni.

— To Nasielski? — pytam impo- nującego tuż właściciela kolejowej restauracji, patrzącego w dal z tę- pym wyrazem twarzy.

— Jaki tam Nasielski. Pieciogł. Zagadnięty robi przy tym tak po- gardliwy i niechętny gest, że ode- chlewa mi się indagacji. Rzucam tylko krótko:

— A którą do miasta?

— A idź pan prosto przez te mo- krańce. O ile pana cholerna ma- laria nie chwyci, sądzisz pan że go- dzinę do tej dziury.

Omiłgem tedy szosę, która zatęca

szwarów i soczystej, zielonej roz- czulki Nasielska. Trudno zbłądzić — z dala sygnalizuje obecność Na- siełska wysoka bryła czerwonego ko- ściola.

Obok ciężkiego smachu elektro- ni wychodzą na szosę, która wkrótce upleka się skwerem, a z obu stron wyrastają szpalery budynków — to ulica Kościelna. Od razu brodek miasta. Magistrat, różne państwowe urzędy, instytucje społeczne w do- mach nowych, mury starych, piętro-

Nie doczekała się odwrotu żydow- szczyzny starożytna synagoga, jedna z najoryginalniejszych w Polsce. Roz- zębiono ją z końcem XIX wieku. Dzisiejsza murowana paizry przez mocno pokiereszowane szyby szo- rogu na polonizujące się miasto.

Rynek rozpięta się szeroko, ale jednostajnie. Ul. Kościelna, na- przód pysniące się mury kamiennymi domami, następnie ściśnięte dreb- nianymi, starymi budynkami, prowadzi do kościoła parafialnego.



Nasielsk - ulica Kościelna.

W jednym z nich „Spółdziel- nia Rolniczo - Handlowa”.

Na wstępie wylania się frapujące zagadnienie — jak przedstawiła się sprawa żydowska? Oto w tym sa- rozrytnym osiedlu statystyka wykaza- ła w 1860 r. na 3788 mieszkańców — 756 chrześcijan. Obecnie — jak ob- jaśnia mnie komendant posterunku p. p. — element chrześcijański wzrósł do połowy liczby ludności.

Powstał w ostatnich latach szereg sklepów chrześcijańskich i dziś wazy- siko w nich dostaniesz.

Zdobycza kłja czy paliki? — Bynajmniej. W miasteczku nie by- ło ekscyzjonu antyzydowskiego. Polo- niżuje miasto prace, organizacje, to-

tylko wysychanie bagien polskich i polowanie z „krykuchą” powodują, że na Polesiu jest coraz mniej ka- czek. Gdy błota polskie wysychają, a bardziej niedostępne, odwieczają je pastuchy, którzy wybierają ja- ja.

Posa tym znaczące spustoszenia w państwie wodnym Polesia czynią sroki, których na Polesiu jest ob- braynia ilość. Latają one stadami i napadają na gniazda kaczek, wy- pijać ja- ja. Często także młode ka- częta są ich ofiarami.

Wreszcie dalszą przyczyną jest zniszczenie uprawiane ostatnio nawet przez przygodnych turystów,

który w kajakach posiadają ukry- te dubeltówki lub florydy. Taki kła- sownik jest po prostu nieuchwytny. Gdy przepływa w pobliżu osie- ni broń na ukryta, natomiast, gdy przepływa wśród niedostępnych ba- gien, najspokojniej poluje na napła- tkane po drodze kaczki.

Niesłownie od potrafi przyto- wować a uszy łowiczkę do zmie- nionych warunków, konieczne jest, aby organizacje społeczne czy zawodowe, których członkowie uda- ją się na Polesie jako turyści, swra- czały uwagę na konieczność pra- strzegania przepławów łowiczkich.

Przez regulację Wisły — do dobrobytu kraju. Popierajmy zawodowe szkolnictwo rzeczne.

Wyszczególnione poglądy nie są, pozbawione słuszności. Jednak nie

tylko wysychanie bagien polskich i polowanie z „krykuchą” powodują, że na Polesiu jest coraz mniej ka- czek. Gdy błota polskie wysychają, a bardziej niedostępne, odwieczają je pastuchy, którzy wybierają ja- ja.

Posa tym znaczące spustoszenia w państwie wodnym Polesia czynią sroki, których na Polesiu jest ob- braynia ilość. Latają one stadami i napadają na gniazda kaczek, wy- pijać ja- ja. Często także młode ka- częta są ich ofiarami.

Wreszcie dalszą przyczyną jest zniszczenie uprawiane ostatnio nawet przez przygodnych turystów,

który w kajakach posiadają ukry- te dubeltówki lub florydy. Taki kła- sownik jest po prostu nieuchwytny. Gdy przepływa w pobliżu osie- ni broń na ukryta, natomiast, gdy przepływa wśród niedostępnych ba- gien, najspokojniej poluje na napła- tkane po drodze kaczki.

Niesłownie od potrafi przyto- wować a uszy łowiczkę do zmie- nionych warunków, konieczne jest, aby organizacje społeczne czy zawodowe, których członkowie uda- ją się na Polesie jako turyści, swra- czały uwagę na konieczność pra- strzegania przepławów łowiczkich.

Przez regulację Wisły — do dobrobytu kraju. Popierajmy zawodowe szkolnictwo rzeczne.

Wyszczególnione poglądy nie są, pozbawione słuszności. Jednak nie

tylko wysychanie bagien polskich i polowanie z „krykuchą” powodują, że na Polesiu jest coraz mniej ka- czek. Gdy błota polskie wysychają, a bardziej niedostępne, odwieczają je pastuchy, którzy wybierają ja- ja.

Posa tym znaczące spustoszenia w państwie wodnym Polesia czynią sroki, których na Polesiu jest ob- braynia ilość. Latają one stadami i napadają na gniazda kaczek, wy- pijać ja- ja. Często także młode ka- częta są ich ofiarami.

Wreszcie dalszą przyczyną jest zniszczenie uprawiane ostatnio nawet przez przygodnych turystów,

który w kajakach posiadają ukry- te dubeltówki lub florydy. Taki kła- sownik jest po prostu nieuchwytny. Gdy przepływa w pobliżu osie- ni broń na ukryta, natomiast, gdy przepływa wśród niedostępnych ba- gien, najspokojniej poluje na napła- tkane po drodze kaczki.

Niesłownie od potrafi przyto- wować a uszy łowiczkę do zmie- nionych warunków, konieczne jest, aby organizacje społeczne czy zawodowe, których członkowie uda- ją się na Polesie jako turyści, swra- czały uwagę na konieczność pra- strzegania przepławów łowiczkich.

Przez regulację Wisły — do dobrobytu kraju. Popierajmy zawodowe szkolnictwo rzeczne.

Wyszczególnione poglądy nie są, pozbawione słuszności. Jednak nie

tylko wysychanie bagien polskich i polowanie z „krykuchą” powodują, że na Polesiu jest coraz mniej ka- czek. Gdy błota polskie wysychają, a bardziej niedostępne, odwieczają je pastuchy, którzy wybierają ja- ja.

Posa tym znaczące spustoszenia w państwie wodnym Polesia czynią sroki, których na Polesiu jest ob- braynia ilość. Latają one stadami i napadają na gniazda kaczek, wy- pijać ja- ja. Często także młode ka- częta są ich ofiarami.

Wreszcie dalszą przyczyną jest zniszczenie uprawiane ostatnio nawet przez przygodnych turystów,

który w kajakach posiadają ukry- te dubeltówki lub florydy. Taki kła- sownik jest po prostu nieuchwytny. Gdy przepływa w pobliżu osie- ni broń na ukryta, natomiast, gdy przepływa wśród niedostępnych ba- gien, najspokojniej poluje na napła- tkane po drodze kaczki.

Niesłownie od potrafi przyto- wować a uszy łowiczkę do zmie- nionych warunków, konieczne jest, aby organizacje społeczne czy zawodowe, których członkowie uda- ją się na Polesie jako turyści, swra- czały uwagę na konieczność pra- strzegania przepławów łowiczkich.

Przez regulację Wisły — do dobrobytu kraju. Popierajmy zawodowe szkolnictwo rzeczne.

Wyszczególnione poglądy nie są, pozbawione słuszności. Jednak nie

tylko wysychanie bagien polskich i polowanie z „krykuchą” powodują, że na Polesiu jest coraz mniej ka- czek. Gdy błota polskie wysychają, a bardziej niedostępne, odwieczają je pastuchy, którzy wybierają ja- ja.

Posa tym znaczące spustoszenia w państwie wodnym Polesia czynią sroki, których na Polesiu jest ob- braynia ilość. Latają one stadami i napadają na gniazda kaczek, wy- pijać ja- ja. Często także młode ka- częta są ich ofiarami.

tylko wysychanie bagien polskich i polowanie z „krykuchą” powodują, że na Polesiu jest coraz mniej ka- czek. Gdy błota polskie wysychają, a bardziej niedostępne, odwieczają je pastuchy, którzy wybierają ja- ja.

Posa tym znaczące spustoszenia w państwie wodnym Polesia czynią sroki, których na Polesiu jest ob- braynia ilość. Latają one stadami i napadają na gniazda kaczek, wy- pijać ja- ja. Często także młode ka- częta są ich ofiarami.

Wreszcie dalszą przyczyną jest zniszczenie uprawiane ostatnio nawet przez przygodnych turystów,

który w kajakach posiadają ukry- te dubeltówki lub florydy. Taki kła- sownik jest po prostu nieuchwytny. Gdy przepływa w pobliżu osie- ni broń na ukryta, natomiast, gdy przepływa wśród niedostępnych ba- gien, najspokojniej poluje na napła- tkane po drodze kaczki.

Niesłownie od potrafi przyto- wować a uszy łowiczkę do zmie- nionych warunków, konieczne jest, aby organizacje społeczne czy zawodowe, których członkowie uda- ją się na Polesie jako turyści, swra- czały uwagę na konieczność pra- strzegania przepławów łowiczkich.

Przez regulację Wisły — do dobrobytu kraju. Popierajmy zawodowe szkolnictwo rzeczne.

Wyszczególnione poglądy nie są, pozbawione słuszności. Jednak nie

tylko wysychanie bagien polskich i polowanie z „krykuchą” powodują, że na Polesiu jest coraz mniej ka- czek. Gdy błota polskie wysychają, a bardziej niedostępne, odwieczają je pastuchy, którzy wybierają ja- ja.

Posa tym znaczące spustoszenia w państwie wodnym Polesia czynią sroki, których na Polesiu jest ob- braynia ilość. Latają one stadami i napadają na gniazda kaczek, wy- pijać ja- ja. Często także młode ka- częta są ich ofiarami.

Wreszcie dalszą przyczyną jest zniszczenie uprawiane ostatnio nawet przez przygodnych turystów,

który w kajakach posiadają ukry- te dubeltówki lub florydy. Taki kła- sownik jest po prostu nieuchwytny. Gdy przepływa w pobliżu osie- ni broń na ukryta, natomiast, gdy przepływa wśród niedostępnych ba- gien, najspokojniej poluje na napła- tkane po drodze kaczki.

Niesłownie od potrafi przyto- wować a uszy łowiczkę do zmie- nionych warunków, konieczne jest, aby organizacje społeczne czy zawodowe, których członkowie uda- ją się na Polesie jako turyści, swra- czały uwagę na konieczność pra- strzegania przepławów łowiczkich.

Przez regulację Wisły — do dobrobytu kraju. Popierajmy zawodowe szkolnictwo rzeczne.

Wyszczególnione poglądy nie są, pozbawione słuszności. Jednak nie

tylko wysychanie bagien polskich i polowanie z „krykuchą” powodują, że na Polesiu jest coraz mniej ka- czek. Gdy błota polskie wysychają, a bardziej niedostępne, odwieczają je pastuchy, którzy wybierają ja- ja.

Posa tym znaczące spustoszenia w państwie wodnym Polesia czynią sroki, których na Polesiu jest ob- braynia ilość. Latają one stadami i napadają na gniazda kaczek, wy- pijać ja- ja. Często także młode ka- częta są ich ofiarami.

Wreszcie dalszą przyczyną jest zniszczenie uprawiane ostatnio nawet przez przygodnych turystów,

który w kajakach posiadają ukry- te dubeltówki lub florydy. Taki kła- sownik jest po prostu nieuchwytny. Gdy przepływa w pobliżu osie- ni broń na ukryta, natomiast, gdy przepływa wśród niedostępnych ba- gien, najspokojniej poluje na napła- tkane po drodze kaczki.

Niesłownie od potrafi przyto- wować a uszy łowiczkę do zmie- nionych warunków, konieczne jest, aby organizacje społeczne czy zawodowe, których członkowie uda- ją się na Polesie jako turyści, swra- czały uwagę na konieczność pra- strzegania przepławów łowiczkich.

Przez regulację Wisły — do dobrobytu kraju. Popierajmy zawodowe szkolnictwo rzeczne.

Wyszczególnione poglądy nie są, pozbawione słuszności. Jednak nie

tylko wysychanie bagien polskich i polowanie z „krykuchą” powodują, że na Polesiu jest coraz mniej ka- czek. Gdy błota polskie wysychają, a bardziej niedostępne, odwieczają je pastuchy, którzy wybierają ja- ja.

Posa tym znaczące spustoszenia w państwie wodnym Polesia czynią sroki, których na Polesiu jest ob- braynia ilość. Latają one stadami i napadają na gniazda kaczek, wy- pijać ja- ja. Często także młode ka- częta są ich ofiarami.

Wreszcie dalszą przyczyną jest zniszczenie uprawiane ostatnio nawet przez przygodnych turystów,

który w kajakach posiadają ukry- te dubeltówki lub florydy. Taki kła- sownik jest po prostu nieuchwytny. Gdy przepływa w pobliżu osie- ni broń na ukryta, natomiast, gdy przepływa wśród niedostępnych ba- gien, najspokojniej poluje na napła- tkane po drodze kaczki.

Niesłownie od potrafi przyto- wować a uszy łowiczkę do zmie- nionych warunków, konieczne jest, aby organizacje społeczne czy zawodowe, których członkowie uda- ją się na Polesie jako turyści, swra- czały uwagę na konieczność pra- strzegania przepławów łowiczkich.

Przez regulację Wisły — do dobrobytu kraju. Popierajmy zawodowe szkolnictwo rzeczne.

Wyszczególnione poglądy nie są, pozbawione słuszności. Jednak nie

tylko wysychanie bagien polskich i polowanie z „krykuchą” powodują, że na Polesiu jest coraz mniej ka- czek. Gdy błota polskie wysychają, a bardziej niedostępne, odwieczają je pastuchy, którzy wybierają ja- ja.

Posa tym znaczące spustoszenia w państwie wodnym Polesia czynią sroki, których na Polesiu jest ob- braynia ilość. Latają one stadami i napadają na gniazda kaczek, wy- pijać ja- ja. Często także młode ka- częta są ich ofiarami.



Nasielsk - kościół parafialny.

klasztor Czerwiński, a w XIV w. dwic trzeci dobr staję się własno- cią znakomitego rycerza Janusza z Radzanowa jako dar wiecysty od księcia mazowieckiego Jana Starsze- go. Z osady wyrosło z czasem mie- sto, obdarzone prawem chełmiń- scim i rozmaitymi przywilejami, któ- re uczyniły z Nasielska ważny punkt handlowy.

Korzystali z bogactw miasta wła- ściciele jego, a najintensywniej chy- ba hr. Stanisław z Lubrańca Jambski, który za czasów pruskich był tak rozstrutnie, że umarł w Biedzie, a Nasielsk posiadał w zasaw — do banku w Berlinie. Dopiero w 1834 r. odkupił prawa do miasteczka bank polski, który sprzedał nastep- nie Nasielsk nowym prywatnym na- bywcom. W 1866 r. ucał Nasielsk usamowolnieniu pospołu z innymi miastami prywatnymi.

Bieżąc po miasteczku i okolicy w poszukiwaniu starych wiatraków i wielkich młynów. Zaukowały z po- wierachni ziemi. Zmiałst nich ster- czy wyroty konia cegielni i rozpie- ra się duża fabryka guzków, czę- ściowo nieczynna.

Współczesny Nasielsk pragnie rozwijać się coraz szybciej. Pewną przeszkodę stanowi brak należytęj komunikacji.

Romuald Balawider.

# Na Polesiu coraz mniej dzikich kaczek

## Wybijają je kłusownicy z kajaków

(pl) Polesacy twierdzą, że Pole- sie „wyludnia się z kaczek”. Obser- wacje te są słuszne. Istotnie na Po- lesiu jest coraz mniej kaczek.

Różne są domniemania na temat zmniejszenia się na wodach poles- kich dzikich kaczek. Jedni utrzymu- ją, że jest to następ twem wysycha- nia bagien polskich, spowodowane- go w ostatnich paru latach brakiem dostatecznej ilości opadów atmosf- erycznych, oraz pracami melioracy- nymi. Nie brak też twierdzeń, że kaczki koczaki, stroniące od ludzi co- rzis więcej ulatniają się, gdy jest wzmocniony ruch turystyczny. Wro- scie zmniejszenie się ilości kaczek na wodach polskich przypisują też zbył wyrafinowanym polowaniom, organizowanym przez niektórych myśliwych, przy pomocy tak zwanej „krykuchy” czyli zwyczajnej krzy- kilowej kaczki, którą się uwijaże w pobliżu myśliwego na samurze, aby wabiła kaczorów.

Wyszczególnione poglądy nie są, pozbawione słuszności. Jednak nie

tylko wysychanie bagien polskich i polowanie z „krykuchą” powodują, że na Polesiu jest coraz mniej ka- czek. Gdy błota polskie wysychają, a bardziej niedostępne, odwieczają je pastuchy, którzy wybierają ja- ja.

Posa tym znaczące spustoszenia w państwie wodnym Polesia czynią sroki, których na Polesiu jest ob- braynia ilość. Latają one stadami i napadają na gniazda kaczek, wy- pijać ja- ja. Często także młode ka- częta są ich ofiarami.

Wreszcie dalszą przyczyną jest zniszczenie uprawiane ostatnio nawet przez przygodnych turystów,

który w kajakach posiadają ukry- te dubeltówki lub florydy. Taki kła- sownik jest po prostu nieuchwytny. Gdy przepływa w pobliżu osie- ni broń na ukryta, natomiast, gdy przepływa wśród niedostępnych ba- gien, najspokojniej poluje na napła- tkane po drodze kaczki.

Niesłownie od potrafi przyto- wować a uszy łowiczkę do zmie- nionych warunków, konieczne jest, aby organizacje społeczne czy zawodowe, których członkowie uda- ją się na Polesie jako turyści, swra- czały uwagę na konieczność pra- strzegania przepławów łowiczkich.

Przez regulację Wisły — do dobrobytu kraju. Popierajmy zawodowe szkolnictwo rzeczne.

Wyszczególnione poglądy nie są, pozbawione słuszności. Jednak nie

tylko wysychanie bagien polskich i polowanie z „krykuchą” powodują, że na Polesiu jest coraz mniej ka- czek. Gdy błota polskie wysychają, a bardziej niedostępne, odwieczają je pastuchy, którzy wybierają ja- ja.

Posa tym znaczące spustoszenia w państwie wodnym Polesia czynią sroki, których na Polesiu jest ob- braynia ilość. Latają one stadami i napadają na gniazda kaczek, wy- pijać ja- ja. Często także młode ka- częta są ich ofiarami.

Wreszcie dalszą przyczyną jest zniszczenie uprawiane ostatnio nawet przez przygodnych turystów,

który w kajakach posiadają ukry- te dubeltówki lub florydy. Taki kła- sownik jest po prostu nieuchwytny. Gdy przepływa w pobliżu osie- ni broń na ukryta, natomiast, gdy przepływa wśród niedostępnych ba- gien, najspokojniej poluje na napła- tkane po drodze kaczki.

Niesłownie od potrafi przyto- wować a uszy łowiczkę do zmie- nionych warunków, konieczne jest, aby organizacje społeczne czy zawodowe, których członkowie uda- ją się na Polesie jako turyści, swra- czały uwagę na konieczność pra- strzegania przepławów łowiczkich.

Przez regulację Wisły — do dobrobytu kraju. Popierajmy zawodowe szkolnictwo rzeczne.

Wyszczególnione poglądy nie są, pozbawione słuszności. Jednak nie

tylko wysychanie bagien polskich i polowanie z „krykuchą” powodują, że na Polesiu jest coraz mniej ka- czek. Gdy błota polskie wysychają, a bardziej niedostępne, odwieczają je pastuchy, którzy wybierają ja- ja.

Posa tym znaczące spustoszenia w państwie wodnym Polesia czynią sroki, których na Polesiu jest ob- braynia ilość. Latają one stadami i napadają na gniazda kaczek, wy- pijać ja- ja. Często także młode ka- częta są ich ofiarami.

Wreszcie dalszą przyczyną jest zniszczenie uprawiane ostatnio nawet przez przygodnych turystów,

# WILLIAM BYRON MOWERY

# NA SZLAKU ZEMSTY

## ROZDZIAŁ XVI UCIBICZKA

Od ogniska, przy którym spożyto wieszczkę, Flood zaprowadził Harla do małej chaty, którą urządził dość wygodnie umyślnie dla niej. Tu miała mieszkać, sanim będąc mogł ją wywieść w inne, bezpieczniejsze miejsce.

Idąc przez mroczny chłód ku odległej o 30 jardów ghecie, Flood mówił do niej w szafianu o gnieździe złota poniżej skały.

— Nie mogłem pani tego powieścić w obecno- ści moich ludzi — rzekł. — Ale mam samier wydobycić ile tylko będzie można kruszcu, i znieść z widowni. Zanim śnieg spadnie, wydobędę a tej dziury złota na- mił on dolarów. Praktyko mi, że będę musiał pososte- wic reszki, które wynosi przynajmniej sześć do siedmiu milionów, po które wystarzą się schylić. Ale nie jest bezpieczne eksploatować kopalnię i przez dłuższy czas trzymać ludzi w rezerwiecie Indiankim. Któryś z walujących się czarowników mógłby nas soba- ezyd i donieść, gdzie nalazły. Gdyby tych Dinokulów tu nie było... i gdyby lareny te otwarto dla legalnej eksploatacji... Ale teraz nie ma na to nadziei.

Mimo swego Amierlińskiego zmuszenia nie uścis uwa- sił Harla wspomnieć o Dinokulach, stojących na prz-

szkodzie samiarom Flooda. Zaczęła się samianować, czy przypadkiem Flood nie stracił się o to, by rezerwa został zniesiony? Może umyślnie przykał tu owego bia- lego człowieka z chorym intencją, aby posarzać in- dian amierliem dla nich chorbą?

Harla była przekonana, że tak właśnie było. Ci Dinokul stali między nimi a zdobyciem szkieletu albo siedmiu milionów dolarów. Dlatego więc z oddali, sam nie przykładając do tego rzeki, usiłował ich się pozbyć w szatański sposób.

— Skaż na śmierć cały Rogu ducha winny szarep, wraz z kobietami i dziećmi. — myślała i wzdry- gnie się pod wpływem dorkiercia tego rzeki.

— Moi ludzie — mówił Flood — mogą tu zostać, jeżeli chcą się narazić na wykrycie przez władze. Ale ja nie mam na to ochoty. Wydobymy swój milion i zwiem

Walczymy o rycerskość pływania

Bez rygorystycznych zarządzeń

Każda praca w sporcie daje duże doświadczenie. Praca w dziedzinie pływackiej, która nie jest jeszcze na razie u nas sportem mas, jest pracą do pewnego stopnia pionierską...

nie i przestaje pracować. - Młodzież zniechęca się zbyt rygorystycznymi zarządzeniami władz pływackich. Analizując pracę naszego pływackiego...

środowiska pływackiego, chociażby z uwagi, że nie tak nie działa, jak sugerują przykłady osobiste. Pamiętajmy, że naszym obowiązkiem jest kładzenie podwalin pod przyszłość i naprawdę wielkie pływacko polskie...

prawdziwe ciosy ze strony władz pływackich. Poprzyjmy to przykładami. I tak np. w roku ubiegłym udało się spośród młodzieży jednego z miast wybrać 3 pływaków na obóz w Sierakowie...

ORYGINALNE WYŚCIGI



Kelnierki londyjskie stanęły do oryginalnych wyścigów. Z filitanką herbacianą w rękach przebiegły kilkanaście metrów, dzieląc start od mety. Nagrodę zdobyła ta z zawodniczek, która pierwsza przebyła trasę...

Wytyczne lekkoatletów i program zagraniczny

Sezon lekkoatletyczny jest w pełni. Zarówno na zielonych murawach boisk, na bieżniach, tabela wyników zaczyna nabierać wyrazu - wydatek, że w tym roku jest w najlepszym porządku, że jesteśmy szybkimi i wytrzymałymi...

- Przede wszystkim należy sprostać jednej rzeczy - nie uważamy naszych stosunków sportowych z Niemcami za zerwane. Są one raczej niejako zawieszane. Jak to długo potrwa oczywiście nie wiadomo...

Jeżeli się będziemy uwzględniali w reprezentacji młodzieży, która szkolony szeroko w ramach subwencji przyznanej nam przez P.U.W. Niemcy, pieniądze tych jest również za mało.

Na zakończenie opielujemy do wszystkich władz pływackich, by więcej wniknęły w pracę w prowincji, nie traktowały sprawy popierkowo i więcej poświęciły uwagi kształceniu i talentów.

W salonie fryzjerskim dla... psów

Czytamy na ulotce: „Pierwszy w Warszawie salon fryzjerski dla psów”. Być może jest w tym trochę przesady, że pierwszy, lecz w każdym razie najbardziej uczęszczany przez czteronożnych wytworników.

że z sierści jej zrobił się wólok. Swoją drogą strasznie naszych czworonożnych przyjaciół, konieczne w lecie, jest wycofać kłopotliwe. Mniej więcej o male psiki, ulubieńcy pań są spokojni i obojętnie pozwalają na nadanie sobie samomod-



Tualeta charta.

Na podwórku jednego z domów przy ul. Wspólnej czekała pieska na swoją kolejkę. Białe łazienki owczarek, czarne jak noc pudel, pekizek z wypustkami oczami. W małej szatni na podwórku znajduje się „salon”.

niejszych kształtów. Ale psy duże są na ogół nerwowe, trzeba je praktycznie „uspokoić”. W wyniku strzyżenia „na gołosa” trwa niczas do dwóch godzin i więcej, zwłaszcza ław. „artystyczne strzyżenie pudli”.

Start wyścigu do morza

Wczoraj rano nastąpił w Warszawie start dorocznego wyścigu kolarskiego do morza o wicystą nagrodę im. Marszałka Piłsudskiego. Start honorowy odbył się w Alei Niepodległości obok kopca im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Do zgromadzo-

mełował dyr. Orłowski honorowemu przewodnił P. Z. Kol. plk (teblov) gotowości do startu. Plk Gebel przeszedł przed frontem kolarzy, witał je i z zawodnikami prze. podał im rękę.

W niedzielę 26 bm. z al. Niepodległości w Warszawie odbył się honorowy start 47 kolarzy do biegu do morza. nych kolarzy przemówił najprzód dyr. Golchowski, który wenił do uczestników Wielkiego Protektora biegu, Marszałka Piłsudskiego, minuty czoły, po czym w krótkich słowach przedstawił kolarzom szerszy obraz sytuacji o zwycięstwo w wyścigu do morza.

JA TY MY. WARSZAWA. Wierzymy że znacie w szeregu Ligi Morskiej i Kolonialnej. Telefonuj 2-97-47

Kronika Radiowa

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI WARSZAWA I WTOREK, 27 VI. Godz 6.30 „Kiedy rano”. 6.55: Czw. 6.50: Muzyka. 7.00: Dzien por. 7.15: Muzyka. 8.15: „Pogotowie przeciwpożarowe” - dialog (IV) w oprac. W. Budzkiego i J. Wroblewskiej-Ustupskiej. 11.50 i Aud. dla poborowych. 11.57: Sygnal czasu i hejnał. 12.05: Aud. pop. 12.45: „Mieszkańcy gólszaniec balkon” - reportaż przyrodniczy dla młodzieży, w opracowaniu St. Sumińskiego. 13.05: Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. T. Serejskiego. 15.45: Wiadom. 15.50: Przegląd aktualności (finansowo gosp. 16.00: Dz. popołudniowy 16.10: Porad. aktualna 16.20: Utwory na fest w wyk. Henryka Barlińskiego. 16.45: Kronika literacka w oprac. F. Wied. dyr. Instytutu Dufalskiego. 17.00: Muzyka. 17.45: Skrajka ogólna - dr M. Sępowiak. 18.00: Apel polskich pionierów kolonialnych - aud. słowno-muzyczna, w oprac. Janusza Sępowiaka. 18.30: Koncert muzyki francuskiej. Wyk.: Orkiestra symfoniczna Związku Muzyków Chrześcijań i Jerzy Sulikowski. 19.00: Aud. dla robotników. 19.30: „Przy wieczorach”. Wyk.: Mela Ork. P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego. 21.00: Wokal. 20.25: Aud. dla wst. 20.40: Aud. inform. Dzien w oc. Wied. neterol. 21.00: „Widok” - karta mitologiczna Stanisława Moniuski, słowa J. L. Krasowskiego. 21.40: „Z perspektywy czterdziestu lat”. Wykub Władysława Wójcika - odczyt prof. Jana Dąbrowskiego. 21.55: Utwory instrumentalne w wyk. Edmunda Rólera. 22.15: Koncert kameralny. 23.00: Ostatni wiadom. ziemniaka wroc. 23.05: Wiedom. z Polski w jęz. niem. 23.15: Wiedom. z Polski w jęz. angielskim.

Aud. pol. 14.45: „Nasz koncert”. „Wycieczka do lasu” - aud. dla dzieci w opr. Wandy Tanczkowej. 15.15: Muzyka popularna w wyk. kwintetu solonowego M. Adamkiewicza - Grossmanowej. 15.45: Wiadom. gosp. 16.00: Dzien. pop. 16.10: Pogadanka aktualna. 16.30: „Pielęgniarka”. Wyk.: Chór Państw. Radio pod dyr. St. Nowina. W. Myzakowski - baryton. S. Nadarzynski - akomp. 16.50: „Co się dzieje w gniazdkach?”. Jak obserwować życie w gniazdkach - pogadanka, wyk. dr Jan Sobolowski. 17.00: Muzyka. 17.15: „Café-Paradis”. 18.00: Symfonia symfoniczna. 18.35: „Nasze piastki” w wyk. E. Złotnickiej - Ruszkowskiej. Przy fortepianie: „Klub Pielęgniarki” Karola Dickensa w redifonizacji i reżyserii Antoniego Bohdanowicza (wycieczka VII); „Dobry wieczór” w wyk. Ork. Rozg. Poznań. pod dyr. F. Raabego. D. Kłasiński i B. Walkowski - duet mandolinowo-gitarowy 20.10: Odczyt wokalowy. 20.25: Aud. dla wst. 20.40: Aud. inform. Dzien wroc. Wied. neterol. Wied. nasz program na jutro. 21.00: Koncert chopinowski w wykonaniu Pawła Lewickiego. 21.40: Karta i wycieczka z nowych badań biologicznych nad Pielęgniarką Bolykiem - odczyt, wyk. dr Roman Wójcicki. 22.00: „Pielęgniarka i kolonializm” - koncert rozgłośni. 23.00: Ostatni wiadom. wroc. Kam. m. 23.15: Wiedom. z Polski w jęz. ang.

WARSZAWA II Godz 13.00: Muzyka. 14.00: Pierwszy wiadom. Wied. sport. Program na jutro 14.15: Muzyka dawna - cykl (tytuł XVII) Myśli L'Alouette Sonorel. 15.00: Na skrypcach gra Maria Szustbergówna, Akomp. prof. L. Urstein. 15.25: Muzyka obładowa w wyk. Mela Ork. P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego. 16.30: Koncert pop. na różnych instrumentach 17.05: Żywie kulturowe i artystyczne. 17.25: Recital organowy Władysława Władysławskiego. 21.05: Filip Gaubert: Fantazja z powieści symbolizacyjnej „Pielęgniarka”. 21.15: „Pielęgniarka i kolonializm”. 21.30: Prezentacja Debussy'ego gra Bolesław Wojtowicz. 21.40: Aleksander Głazunow: Sonny balonowy op. 52 23.10: Hiszpania w muzyce Albenisa i Granadosa - koncert popularny. 23.00: Muzyka do tekstów.

AUDYCJE KROTKOPALOWE Godz 10.30: Zapowiedź startu 19.40 Dzien w jęz. pol. 19.50: Czw. do słuchaczom. 20.30: Gra zespołu Raabego. 20.40: Dzien w jęz. franc. 20.50: Gł. przy pol. 20.55: Zapowiedź startu. 21.00: Dzien w jęz. pol. 21.05: Program Warszawy II. 24.00: Zapowiedź startu 0.00: Koncert rozgłośni w jęz. pol. w jęz. pol. pod dyr. kpt. A. Szukowa. 0.15: Język polski - śpiew 0.40: Dzien w jęz. portugalskim 0.45: Dzien w jęz. pol. 1.00: „Uczmy się polskiego” - aud. prowadził M. Jaworski. Wyk.: M. Białucha i M. Grabowska. 1.30: Z utw. w K. Szymonowicza. 1.45: Kron. dawniejsza 2.00: Dzien w jęz. ang. 2.05: Pogadanka w jęz. ang. 1.15: Gra zespołu St. Rachonia 2.35: Program na jutro.

RADIOPROGRAM ZAGRANICZNY WTOREK, 27 VI. Godz 18.00: Berlin - Muzyka rozgłośniowa 18.30: Paryż - P. T. T. - Koncert orkiestrowy 19.00: Sztutgart - Muzyka rozgłośniowa 19.30: Londyn - Wesołe Piosenki, opera Hiszpania. 20.00: Radio Roma - Utwory Haydna 20.30: Sztutgart - Koncert z Katedry Sztutgardzkiej 21.00: Mediolan - „Rigoletto”, opera Verdi'ego. 21.30: Rzym - Koncert symfoniczny. 22.00: Bern - koncert - Muzyka kameralna. 22.30: Kopenhaga - Koncert rozgłośniowy 2.00: Budapeszt - Koncert radiowy 2.15: Rzym - Muzyka taneczna. 24.00: Monachium - Koncert nocy.

WARSZAWA II Godz 10.30: Zapowiedź startu 19.40 Dzien w jęz. pol. 19.50: Czw. do słuchaczom. 20.30: Gra zespołu Raabego. 20.40: Dzien w jęz. franc. 20.50: Gł. przy pol. 20.55: Zapowiedź startu. 21.00: Dzien w jęz. pol. 21.05: Program Warszawy II. 24.00: Zapowiedź startu 0.00: Koncert rozgłośni w jęz. pol. w jęz. pol. pod dyr. kpt. A. Szukowa. 0.15: Język polski - śpiew 0.40: Dzien w jęz. portugalskim 0.45: Dzien w jęz. pol. 1.00: „Uczmy się polskiego” - aud. prowadził M. Jaworski. Wyk.: M. Białucha i M. Grabowska. 1.30: Z utw. w K. Szymonowicza. 1.45: Kron. dawniejsza 2.00: Dzien w jęz. ang. 2.05: Pogadanka w jęz. ang. 1.15: Gra zespołu St. Rachonia 2.35: Program na jutro.

AUDYCJE KROTKOPALOWE Godz 10.30: Zapowiedź startu 19.40 Dzien w jęz. pol. 19.50: Czw. do słuchaczom. 20.30: Gra zespołu Raabego. 20.40: Dzien w jęz. franc. 20.50: Gł. przy pol. 20.55: Zapowiedź startu. 21.00: Dzien w jęz. pol. 21.05: Program Warszawy II. 24.00: Zapowiedź startu 0.00: Koncert rozgłośni w jęz. pol. w jęz. pol. pod dyr. kpt. A. Szukowa. 0.15: Język polski - śpiew 0.40: Dzien w jęz. portugalskim 0.45: Dzien w jęz. pol. 1.00: „Uczmy się polskiego” - aud. prowadził M. Jaworski. Wyk.: M. Białucha i M. Grabowska. 1.30: Z utw. w K. Szymonowicza. 1.45: Kron. dawniejsza 2.00: Dzien w jęz. ang. 2.05: Pogadanka w jęz. ang. 1.15: Gra zespołu St. Rachonia 2.35: Program na jutro.

RADIOPROGRAM ZAGRANICZNY WRODZA, 28. VI. Godz 18.00: Sztutgart - Muzyka rozgłośniowa 18.30: Bern - koncert - Muzyka kameralna. 22.30: Kopenhaga - Koncert rozgłośniowy 2.00: Budapeszt - Koncert radiowy 2.15: Rzym - Muzyka taneczna. 24.00: Monachium - Koncert nocy.

WARSZAWA I SRODA, 28. VI. Godz 6.30: „Kiedy rano”. 6.55: Czw. 6.50: Muzyka. 7.00: Dzien por. 7.15: Muzyka. 8.15: „Pogotowie przeciwpożarowe” - dialog (IV) w oprac. W. Budzkiego i J. Wroblewskiej-Ustupskiej. 11.50 i Aud. dla poborowych. 11.57: Sygnal czasu i hejnał. 12.05: Aud. pop. 12.45: „Mieszkańcy gólszaniec balkon” - reportaż przyrodniczy dla młodzieży, w opracowaniu St. Sumińskiego. 13.05: Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. T. Serejskiego. 15.45: Wiadom. 15.50: Przegląd aktualności (finansowo gosp. 16.00: Dz. popołudniowy 16.10: Porad. aktualna 16.20: Utwory na fest w wyk. Henryka Barlińskiego. 16.45: Kronika literacka w oprac. F. Wied. dyr. Instytutu Dufalskiego. 17.00: Muzyka. 17.45: Skrajka ogólna - dr M. Sępowiak. 18.00: Apel polskich pionierów kolonialnych - aud. słowno-muzyczna, w oprac. Janusza Sępowiaka. 18.30: Koncert muzyki francuskiej. Wyk.: Orkiestra symfoniczna Związku Muzyków Chrześcijań i Jerzy Sulikowski. 19.00: Aud. dla robotników. 19.30: „Przy wieczorach”. Wyk.: Mela Ork. P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego. 21.00: Wokal. 20.25: Aud. dla wst. 20.40: Aud. inform. Dzien wroc. Wied. neterol. Wied. nasz program na jutro. 21.00: Koncert chopinowski w wykonaniu Pawła Lewickiego. 21.40: Karta i wycieczka z nowych badań biologicznych nad Pielęgniarką Bolykiem - odczyt, wyk. dr Roman Wójcicki. 22.00: „Pielęgniarka i kolonializm” - koncert rozgłośni. 23.00: Ostatni wiadom. wroc. Kam. m. 23.15: Wiedom. z Polski w jęz. ang.

### Samorządowcy nie poskąpią krwi

# XXV Zjazd Zw. Pracowników Samorządu Terytorialnego

(saka) W Cieszyńsku obradował trzydniowy 25 zjazd Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów oddziału Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego.

Po nabożeństwie w kościele oo. Jezuitów delegaci oddziałów w liczbie około 700 zebrał się w Domu Reprezentacyjnym Polonii.

Zebrał się także zarząd, poseł Filipki.

Przemówienie prezesa, posła Filipki dało zebranym sposobność do zamianowania swych serdecznych uczuć dla ludu śląskiego. Senatorem dr Wolf, jako przedmiotem tej ludności, był przedmiotem długotrwałych owacji ze strony zebranych na sali delegatów.

Kończąc swe przemówienie, prezes, posł Filipki odczytał teksty depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Świątkowskiego, Rydza i Premiera gen. Świątkowskiego, które zebrani stojąc przyjęli wśród burzliwych owacji.

Wysłano również depeszę do p. wiceministra Korsaka.

Następnie przemówienie powitalne wygłosił przybył na zjazd przedstawiciel władz i organizacji: radca Malanowicz, imieniem Min. Spraw Wewnętrznych, starosta Placzkowski im. wojewody śląskiego, sen. dr Wolf, kpt. Korbut, imieniem zarządu miasta Cieszyń, dr Cwikowski, im. rady naczelnej Związku Pracowników Samorządu, prezes Z. N. P. Nowicki, prezes Zw. Sam. i Kom. Woj. Śląskiego Koczubik.

Z kolei zabrał głos dyr. Pacholczyk, który m. in. oświadczył:

Jestem organizacją liczną, tworzymy zespół koleżeńskich różnic, ale niemieliśmy zwarty.

Rozumiejąc więc nierozważną, jaka ich łączy z całą społecznością polską, pracownicy samorządowi nie mogą się z tej społecznością wyodrębnić, lecz jest dla nich nakazem najcięższą z nią współpracę.

„Przez samorząd i pracę społeczną do polskiej Polski” — powiedział, mówiąc o naszym szatanem organizacyjnym.

Właż — w pracy społecznej, która jest najistotniejszą częścią naszej działalności, musimy dać z siebie wysiłek możliwie najpełniejszy i najdostojniejszy. Tylko wtedy bowiem pracować będziemy z pożytkiem istotnym dla społeczeństwa, a więc i dla siebie samych.

W ciągu dwudziestu jeden lat istnienia osiągnęliśmy w pewnych dziedzinach rezultaty znaczne. Jesteśmy w stanie ciągłego udoskonalania organizacyjnego. Będziemy doskonalić się nadal. Przed nami — nie mówię o nas, współczesnych członkach Związku, mam na myśli organizację — przed nami więc —

się wieki. Na ich przestrzeni zdzielić i dokonać można bez porównania więcej, niż osiągnięto i dokonano dotychczas. Nade wszystko zaś w dziedzinie społecznej, kulturalnej, w dziedzinie podniesienia naszego środowiska do poziomu najwyższego.

Widzę więc bursy, w których żyje i kształci się młodzież nasza — synowie i córki naszych kolegów — nie tylko w stołki, gdzie już bursę taką w skromnych rozmiarach mamy, ale we wszystkich polskich miastach uniwersyteckich. Widzę szerokie kulturalnie urządzone, gdzie na dzielnych ludzi wychowujemy dzieci, pozabawione opieki rodzicielskiej. Widzę weteranów pracy samorządowej, samotnych, pozabawionych rodziny — a przecież dożywających swych lat w wygodnym związkowym domu dla starców.

Widzę nasze domy wypoczynkowe nie tylko u podnóża Tatr, ale i brzegów morza, i wszędzie tam, gdzie na zasłużony odpoczynek urlopowy wychodzić pragnie znudzony pracownik samorządowy.

W zbirowej woli i zbirowej pracy leży nasza siła.

Ta siła sprawi, że dewizę naszą: „Przez samorząd i pracę społeczną — do polskiej Polski” — zrealizujemy w czyn.

Lecz, aby ten czyn stworzyć — musimy wydybyć z siebie na jaw najlepsze, najsłabsze i najbardziej twórcze pierwiastki ducha ludzkiego: miłość bliźniego, szacunek dla pracy, ofiarności dla dobra społecznego. I zdobyć się musimy na najwyższą karność organizacyjną, która jest najpewniejszym przewodnikiem ku lepszej przyszłości.

Po dyskusji nad referatem dyr. Pacholczyka i sprawozdaniem zarządu zjazdu uchwalili wśród manifestacyjnych oklasków następującą rezolucję w sprawie obrony państwa.

XXV ogólnokrajowe zgromadzenie delegatów Związku Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego, obradujące na wolnej, zjednoczonej z Matką Ziemi Zaolziańskiej, rozumiejąc obowiązującą i w pełni świadomości obowiązującą, jako że w sytuacji na cały naród nakłada, oświadcza w imieniu zrzeszonych w Związku Pracowników Samorządowych z całym społeczeństwem polskim jednocząc się wokół ideał naczelnej władzy państwa i sił obronnych państwa.

W tym celu państwa i narodu, są chwile, kiedy żądza ofiary dla ojczyzny nie jest zbyt wielką i zbyt uciążliwą. Stwierdzamy przeto uroczysto, że w służbie dla państwa, społeczeństwa i samorządu, w służbie dla całości terytorium i nienużalności granic Polski — na swych posterunkach nie będziemy szczędzić żadnego choćby najwyższego wysiłku, i nie poskąpimy żadnej, choćby najmniejszej ofiary.

Z największą i najrzetelniej pojętego obowiązku patriotycznego wypływa dla każdego członka społeczeństwa — nakaz swierania, a nie rozpraszania szeregów, zespolonych miłością ojczyzny i niezłomną wolą walki o jej całość i wielkość. Dlatego — stwierdzamy, że dla pracowników samorządowych nakazem chwili jest przede wszystkim lojalność i rzetelna współdziałanie z nowo wybranymi organami samorządowymi.

Bowiem tylko lojalność i rzetelna współpraca ze społeczeństwem pozwoli nam realizować hasła, wypisane na naszym sztandarze związkowym: „Przez samorząd i pracę społeczną — do polskiej Polski”.

Jeśli zaś potęgą i bezspółnością państwa wymagać tego będzie — na rozkaz Wodza Naczelnego nie poskąpimy krwi w służbie dla ojczyzny.

W zastępstwie Najwyższego Pastora, statusem Pastora Jazłowieckiej ozdobi złotym diademem ka. kardynał dr Hlond.

W uroczystości tej uczestniczyć będzie duchowieństwo, władze samorządowe, wojsko, a w szczególności pułk Ułanów Jazłowieckich, który jako swoją patronkę czci „Panią Jazłowiecką”.

## Podowny posąg „Pani Jazłowieckiej”

### otrzyma złoty diadem

(AW) Ojciec św., Pius XII zezwolił na koronację Cuźwonego Posągu Niepokalanej w Jazłowcu, (powiat Buczaczy), w kaplicy ŚS. Niepokalanej Poczęcia N.M.P.

Prasg „Pani Jazłowieckiej” będzie po cudowych wizerunkach Matki Boskiej Częstochowskiej i Matki Boskiej Rybeków w Zatoce Puckiej — trzeci z kolei koronowanym w imieniu samego papieża.

W zastępstwie Najwyższego Pastora, statusem Pastora Jazłowieckiej ozdobi złotym diademem ka. kardynał dr Hlond.

W uroczystości tej uczestniczyć będzie duchowieństwo, władze samorządowe, wojsko, a w szczególności pułk Ułanów Jazłowieckich, który jako swoją patronkę czci „Panią Jazłowiecką”.

# Polska manifestuje gotowość walki o prawa do Bałtyku

## Uroczystości Ligi Morskiej i Kolonialnej odbyły się w całym kraju

W niedzielę w całej Polsce odbyły się manifestacje, związane z rocznicą „Dniami Morza”. W godzinach rannych po nabożeństwach w kościołach na ulicach miast i miasteczek odbyły się pochody przy licznym udziale organizacji, stowarzyszeń społecznych, organizacji młodzieży, członków Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz licznych rzesz publicznych.

Pochody odbyły się pod hasłem zmanifestowania gotowości polskiego społeczeństwa do walki o prawa do morza, toteż na transparentach widniały zasadnicze hasła, głoszone przez L. M. i K.:

„Nie damy odeprnąć się od Bałtyku”, „popieramy F. O. M.”, „dźwierzmy Polskę na morzu”, „siła armia i marynarka wojenna jest pancernym Rzeczypospolitej”.

Na akademiach i wiecach, które zakończyły manifestacje, uczestnicy wysłuchali przemówień oraz referatów na temat zagadnień Ligi Morskiej i Kolonialnej, której działalność tak wybitnie przyczynia się do wzmożenia potęgi polskiej na morzu.

Na zebraniach powzięto rezolucje, dobitnie świadczące o niezłomnej woli polskiego społeczeństwa, wstąpienia do morza, toteż na transparentach widniały zasadnicze hasła, głoszone przez L. M. i K.:

„Nie damy odeprnąć się od Bałtyku”, „popieramy F. O. M.”, „dźwierzmy Polskę na morzu”, „siła armia i marynarka wojenna jest pancernym Rzeczypospolitej”.

W Warszawie na placu Marsz. Piłsudskiego odbył się wiec, który zgromadził tłumy publiczności. Po podniesieniu bandery i przemówieniach okolicznościowych, zebrani na placu słożyli ślubowanie: „Przysięgamy odwieczny praw Polski do Bałtyku i morskich przyczyn Rzeczypospolitej strzec, nad ujściem Wisły straż niezłomną try-

mać, dorobek Polski na wybrzeżu morza stale pomańcać, braci naszych za kordem — nierozważną część narodu polskiego — wspomagać i bronić. Tak nam dopomóż Bóg”.

Następnie zebrani na wiecu w Wilnie uchwalili wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pana Marszałka Polski E. Świątkowskiego, Rydza i do ks. prymasa Polski Hlonda.

W Łodzi pochód, w którym brali udział wiołyżące tłumy, zakończył się wtecem na pl. Wolności.

gdzie powzięto rezolucję, wyrażającą gotowość obrony praw Polski do morza każdej chwili, gdy tego będzie potrzebne.

W Lublinie odbył się pochód, w którym wzięły udział wiołyżące tłumy publiczne, reprezentujące wszystkie stery społeczeństwa.

We Lwowie odbyło się posiedzenie zarządu Okręgowego Ligi Morskiej i Kolonialnej, na którym wygłoszono odczyt p.t. „Polskie sprawy morskie i kolonialne”.

W Poznaniu na Placu Wolności, przyzodobionym chorągiewkami pod-

niesiono banderę LMK i Marynarki. Wieczorem odbyły się tradycyjne wianki.

W Gdyni liczba przyjeżdżących w okolicy „Dni Morza” oceniana jest na około 50.000 osób. Dnia 29 bm. wystąpi Klepura Dochód z koncertu przeznaczony będzie na FON.

Na Śląsku we wszystkich miejscowościach udekorowano gmachy publiczne, zakłady pracy, z okien prywatnych mieszkań powiewają biało-czerwone sztandary. Główne uroczystości z okazji „Święta Morza” odbędą się w czwartek.

# 2 gęsi, 2 kaczki, 3 kury

## oto cała uczta weselna w Niemczech

(W) Hans Schmidt — Niemiec spod Szamotuł, wyjechał na ślub swego brata do Niemiec, który jest właścicielem większego gospodarstwa rolnego.

Schmidt był przygotowany na weselną ucztę, podobną do tej, jaką w takich wypadkach urządza się pod Szamotułami. Jakież było jego zdziwienie, gdy od swego brata dowiedział się, że na ucztę weselną wolno mu tylko zabrać dwie gęsi, dwie kury i trzy kury. Menu weselne uszeregowano: kasanki itp. smaczków przeznaczonych dla licznie zebranych gości weselnych.

Nie przywykły do tego rodzaju „fetowania”, Niemiec spod Szamotuł począł snuć opowieści o tym, jak to w Polsce można jeść tyle, ile się komu podoba, i że żadna „władza”

nie zgląda do garnka. W dzwiny swoich wiadomości te dostały do uszu Gestapo — i już w czasie uczy weselnej Schmidt został zamknięty w areszcie i w tempie przyspieszonym odatowany do granicy polskiej jako uciążliwy cudzoziemiec.

Kiedy Schmidt przybył do własnego domu zwołał wszystkich domowników i opowiedział im o doświadczeniach, które sprawdził za własnym stołkiem i skórze w areszcie, przystąpił do naczynia obradów, przedstawiających mężów patriotycznych Trzeciej Rzeczy.

stąpił do wzięcia ślicznego w Sycowie.

Powód rozpaczliwego kroku jest na razie niewyjaśniony. Podobno Gottschling podczas swej ostatniej bytności u rodziny miał się uskarżać na ciężkie warunki pracy i nie ochodzenie się z robotnikami w Niemczech.

## Samobójstwo obywatela polskiego

### w wzięciu niemieckim

(K) Rodzina Gottschlingów ze wsi Kotowskie (pow. Ostrów Wielkopolski) otrzymała z Niemiec wiadomość, że Gustaw Gottschling odebrał sobie życie przez powieszenie.

Wymigrował on do Rzeczy na roboty rolne i popadł tam w konflikt z prawem, skutkiem czego do-

stał się do wzięcia ślicznego w Sycowie.

Powód rozpaczliwego kroku jest na razie niewyjaśniony. Podobno Gottschling podczas swej ostatniej bytności u rodziny miał się uskarżać na ciężkie warunki pracy i nie ochodzenie się z robotnikami w Niemczech.

## Śmiertelna bójka o dziewczynę

### zakończona wyrokiem skazującym

25-letni Alfred Ackerman narodowości niemieckiej pracował w majątku senatora Erwina Hebacha w Hermanowie.

Ackerman odmacał się wybitnie, toteż wkrótce podbił serce jednej z uroczych mieszkanek Hermanowa. Sytuacja stała się nader żałosna, albowiem „sympatia” Niemca — była narzeczną Józefa Led-

robotnika majątku Między dwoma wieloletnimi dziewczynami powstał gwałtowny sprzeczek.

Ackerman przy pomocy niejakiego Schumachera, postanowił rozprawić się z Ledą. Zapartem w grube palki przystąpił do ataku. W obronie Ledy stanął Gustaw Baka. Wówczas Ackerman rzucił się na Baka i zadał mu palką cios w głowę. Baka padł nieprzytomny na ziemię i o przewiezieniu do szpitala zmarł.

W wyniku sprawy przed okręgowym sądem karnym w Starogardzie skazano Niemca na 2 lata więzienia.

## Okrutna matka

### Przypalała córeczce stopę rozpalonym poprzebaczem

(R.) Smutne było życie Lidii Kontarskiej, małej mieszkanki Łodzi. Mieszkała przy ul. Suchej.

Wieloletni dzień w dzień, dobijając z mieszkania robotnicy, 45-letnia Stefania Kontarska, która angażowała się nad swoją 10-letnią córeczką.

Niegościwa kobieta — chcąc przegłaskać krzyki i łęki dziecka — owijała córeczkę stopę poduszką, była dotręcho polanami drewna, pogrzebaczem duszą od żelazka, a pewnego dnia rozpalila do białości poprzebacz i przypalała córeczkę stopę.

Dotychczasowa spala w śmiecie na podłozie, często uciekała z domu za strachu przed wyrodną matką.

Lokatorzy wnieśli skargę przeciw Kontarskiej, która podległa do odpowiedzialności karnej. Kontarska przyznała się do bicia córki, tłumacząc swoje postępowanie krzywdą i nieposłuszeństwem dziewczynki.

Sad Okręgowy w Łodzi skazał Kontarską na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem wykonania kary na 3 lata. Lidie Kontarskiej umieszczono w zakładzie wychowawczym.

## 40 strzałów bandyty osaczonego przez policję

(E) W niedzielę w południe zorganizowano w Radoszu pod Łodzią obławę, w której wzięto udział kilka oddziałów policji mundurowej i śledczej. Celem obławy było ujęcie groźnego bandyty, 34-letniego Jana Zawadzkiego, mającego na sumieniu wiele szkodliwych nawałów rabunkowych z bronią w ręku w okolicach Łodzi.

Zastępując się pułkiem policji natrafił Zawadzki na ustrzysk i otworzył ogień do policji. Wywiązała się okrutna strzelanina i po półtoręgodzinnej Zawadzki ugodzony 4 kulami padł trupem na miejscu. Jak stwierdzono, bandyta strzelił do policji około 40 razy, nie raniąc z skutecznością, czech Łodzi.

Zastępując się pułkiem policji natrafił Zawadzki na ustrzysk i otworzył ogień do policji. Wywiązała się okrutna strzelanina i po półtoręgodzinnej Zawadzki ugodzony 4 kulami padł trupem na miejscu. Jak stwierdzono, bandyta strzelił do policji około 40 razy, nie raniąc z skutecznością, czech Łodzi.

Zastępując się pułkiem policji natrafił Zawadzki na ustrzysk i otworzył ogień do policji. Wywiązała się okrutna strzelanina i po półtoręgodzinnej Zawadzki ugodzony 4 kulami padł trupem na miejscu. Jak stwierdzono, bandyta strzelił do policji około 40 razy, nie raniąc z skutecznością, czech Łodzi.

# Karabiny, granatniki, motocykle, rowery

## w darze dla wojska

Ubiegła niedziela dała znowu sposobność do urzędzenia szeregu uroczystości lokalnych, świadczących o bliskim zespoleniu społeczeństwa z armią, której przedstawicielom wręczono sprzęt wojskowy.

W Cieszyńsku batalion Obrony Narodowej otrzymał samochód „Iszik”, 20 rowerów, ufundowanych przez pracowników firmy komunikacyjno-

autobusowej J. Molin w Cieszyńsku.

Po wręczeniu darów odbyła się defilada, w której wzięły udział: batalion obrony narodowej Ziemi Cieszyńskiej oraz liczne kompanie pracowników firmy „Molin”.

W Nowej Wilejce pułk Strzelców Wileńskich otrzymał 4 ciężkie karabiny maszynowe wraz z całym wyposażeniem i sprzętem, ufundowane przez powiatowy Związek Samorządowy pow. wileński - o trójmiejski i miasto N.Wilejkę. W uroczystości pod strzelców wileńskich wzięli udział pułk Ułanów Wileńskich, pułk artylerii lekkiej, a także liczne organizacje społeczne i zawodowe wraz z postaciami szlacheckimi.

W Częstochowie, na placu fabrycznym Częstochowskich Zakładów Ceramicznych nastąpiło uroczyste wręczenie wojsku motocykla przy czym w imieniu ofiarodawcy robotników i pracowników umyto-

wych wygłosił przemówienie dyr. B. Helman. Po przemówieniu gen. Gąsiorowskiego nastąpiło tak wielkie wzruszenie iż robotnicy otwiedzili, że zbiorą jeszcze pieniądze na przysięgę do ofiarowanego motocykla.

Rumia - Zagórze urządza w dniu 16 lipca br. uroczystość wręczenia VI kompanii Obrony Narodowej sprzętu wojskowego w postaci trzech granatników, zakupionych ze składek całego społeczeństwa miasta.

W Częstochowie, na placu fabrycznym Częstochowskich Zakładów Ceramicznych nastąpiło uroczyste wręczenie wojsku motocykla przy czym w imieniu ofiarodawcy robotników i pracowników umyto-

wych wygłosił przemówienie dyr. B. Helman. Po przemówieniu gen. Gąsiorowskiego nastąpiło tak wielkie wzruszenie iż robotnicy otwiedzili, że zbiorą jeszcze pieniądze na przysięgę do ofiarowanego motocykla.

Rumia - Zagórze urządza w dniu 16 lipca br. uroczystość wręczenia VI kompanii Obrony Narodowej sprzętu wojskowego w postaci trzech granatników, zakupionych ze składek całego społeczeństwa miasta.

W Częstochowie, na placu fabrycznym Częstochowskich Zakładów Ceramicznych nastąpiło uroczyste wręczenie wojsku motocykla przy czym w imieniu ofiarodawcy robotników i pracowników umyto-

wych wygłosił przemówienie dyr. B. Helman. Po przemówieniu gen. Gąsiorowskiego nastąpiło tak wielkie wzruszenie iż robotnicy otwiedzili, że zbiorą jeszcze pieniądze na przysięgę do ofiarowanego motocykla.

Rumia - Zagórze urządza w dniu 16 lipca br. uroczystość wręczenia VI kompanii Obrony Narodowej sprzętu wojskowego w postaci trzech granatników, zakupionych ze składek całego społeczeństwa miasta.

W Częstochowie, na placu fabrycznym Częstochowskich Zakładów Ceramicznych nastąpiło uroczyste wręczenie wojsku motocykla przy czym w imieniu ofiarodawcy robotników i pracowników umyto-

wych wygłosił przemówienie dyr. B. Helman. Po przemówieniu gen. Gąsiorowskiego nastąpiło tak wielkie wzruszenie iż robotnicy otwiedzili, że zbiorą jeszcze pieniądze na przysięgę do ofiarowanego motocykla.

Rumia - Zagórze urządza w dniu 16 lipca br. uroczystość wręczenia VI kompanii Obrony Narodowej sprzętu wojskowego w postaci trzech granatników, zakupionych ze składek całego społeczeństwa miasta.

## Katastrofa samochodowa pod Kościelczyną

Na szosie pod Kościelczyną wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa. Samochód osobowy, prowadzony przez p. Janicką - Nosowską, znaną działaczkę społeczną w Gdyni, wpadł na drzewo i uległ częściowemu rozbiciu.

Na skutek zderzenia zabita została na miejscu jadąca w samochodzie pani Wortman, adwokat w Warszawie, radca prawny głównego zarządu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Prowadząca samochód p. Nosowska ma złamaną nogę i rękę oraz zgniecioną klatkę piersiową.

## „Powysztrelam całą policję,”

### Groźbę swą zaczął od st. posterunkowego

(P) W uzupełnieniu podanych przez nas wiadomości o zbrodni w Brodnicy dokonanej na osobie policjanta Piotrowitka przez uciania Nawrockiego, podajemy kilka szczegółów.

Nawrocki postanowił, że po wyjściu do lokalu zebrałi wrocł się do swojego pracu biurowego i p. post. Piotrowitka ze słowami „Ręce do góry”.

Policjant, zamierzając odebrać mu broń a wtenczas uciec wystrzelił. Pocisk ugodził a. p. Piotrowitka w brzuch.

Piotrowitek ze słowami „Jaus, Marie!” upadł na podłogę, a Nawrocki strzelił do niego po raz drugi, przy czym kula trafiła policjanta w głowę. Wybiegłszy z posterunku, zbrudniwszy przez 5 dni błąkał się po pow. brodnickim i lubawskim.

Aresztowany wyznosił, że po raz drugi wystrzelił z litości, aby policjant się „nie męczył”.

Na miejscu jadąca w samochodzie pani Wortman, adwokat w Warszawie, radca prawny głównego zarządu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Prowadząca samochód p. Nosowska ma złamaną nogę i rękę oraz zgniecioną klatkę piersiową.

Na skutek zderzenia zabita została na miejscu jadąca w samochodzie pani Wortman, adwokat w Warszawie, radca prawny głównego zarządu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Prowadząca samochód p. Nosowska ma złamaną nogę i rękę oraz zgniecioną klatkę piersiową.

Na skutek zderzenia zabita została na miejscu jadąca w samochodzie pani Wortman, adwokat w Warszawie, radca prawny głównego zarządu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Prowadząca samochód p. Nosowska ma złamaną nogę i rękę oraz zgniecioną klatkę piersiową.

Na skutek zderzenia zabita została na miejscu jadąca w samochodzie pani Wortman, adwokat w Warszawie, radca prawny głównego zarządu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Prowadząca samochód p. Nosowska ma złamaną nogę i rękę oraz zgniecioną klatkę piersiową.

Na skutek zderzenia zabita została na miejscu jadąca w samochodzie pani Wortman, adwokat w Warszawie, radca prawny głównego zarządu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Prowadząca samochód p. Nosowska ma złamaną nogę i rękę oraz zgniecioną klatkę piersiową.

Na skutek zderzenia zabita została na miejscu jadąca w samochodzie pani Wortman, adwokat w Warszawie, radca prawny głównego zarządu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Prowadząca samochód p. Nosowska ma złamaną nogę i rękę oraz zgniecioną klatkę piersiową.

Na skutek zderzenia zabita została na miejscu jadąca w samochodzie pani Wortman, adwokat w Warszawie, radca prawny głównego zarządu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Prowadząca samochód p. Nosowska ma złamaną nogę i rękę oraz zgniecioną klatkę piersiową.

Na skutek zderzenia zabita została na miejscu jadąca w samochodzie pani Wortman, adwokat w Warszawie, radca prawny głównego zarządu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Prowadząca samochód p. Nosowska ma złamaną nogę i rękę oraz zgniecioną klatkę piersiową.

Na skutek zderzenia zabita została na miejscu jadąca w samochodzie pani Wortman, adwokat w Warszawie, radca prawny głównego zarządu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Prowadząca samochód p. Nosowska ma złamaną nogę i rękę oraz zgniecioną klatkę piersiową.

Na skutek zderzenia zabita została na miejscu jadąca w samochodzie pani Wortman, adwokat w Warszawie, radca prawny głównego zarządu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Prowadząca samochód p. Nosowska ma złamaną nogę i rękę oraz zgniecioną klatkę piersiową.

## Rycerski harcerzyk przed sądem

### Ujęł się za poniewierana kobietą i obraził strażników miejskich

Rydzowski harcerz Zygmunt Nierzycki skazany został przez sąd p. d. 10 lat grzywny za „nieposłuszeństwo” zachowanie się wobec kowalskich strażników miejskich.

Śledztwo wykazało, że Nierzycki chwycił za wyloczką harcerzki w Krakowie był świadkiem samotnie

się dwóch w przemyśle z kobietą, które nie miały z pomocą Okazek się podjąć. Ze słowami „nieposłuszeństwo” zachowanie się wobec kowalskich strażników miejskich, a kowalski techniczny.

Sąd Okręgowy w Krakowie uniewinnił rydzowskiego harcerza.

Sąd Okręgowy w Krakowie uniewinnił rydzowskiego harcerza.

Sąd Okręgowy w Krakowie uniewinnił rydzowskiego harcerza.

Sąd Okręgowy w Krakowie uniewinnił rydzowskiego harcerza.

Sąd Okręgowy w Krakowie uniewinnił rydzowskiego harcerza.

Sąd Okręgowy w Krakowie uniewinnił rydzowskiego harcerza.

Wieloletni dzień w dzień, dobijając z mieszkania robotnicy, 45-letnia Stefania Kontarska, która angażowała się nad swoją 10-letnią córeczką.

Niegościwa kobieta — chcąc przegłaskać krzyki i łęki dziecka — owijała córeczkę stopę poduszką, była dotręcho polanami drewna, pogrzebaczem duszą od żelazka, a pewnego dnia rozpalila do białości poprzebacz i przypalała córeczkę stopę.

Zastępując się pułkiem policji natrafił Zawadzki na ustrzysk i otworzył ogień do policji. Wywiązała się okrutna strzelanina i po półtoręgodzinnej Zawadzki ugodzony 4 kulami padł trupem na miejscu. Jak stwierdzono, bandyta strzelił do policji około 40 razy, nie raniąc z skutecznością, czech Łodzi.

Zastępując się pułkiem policji natrafił Zawadzki na ustrzysk i otworzył ogień do policji. Wywiązała się okrutna strzelanina i po półtoręgodzinnej Zawadzki ugodzony 4 kulami padł trupem na miejscu. Jak stwierdzono, bandyta strzelił do policji około 40 razy, nie raniąc z skutecznością, czech Łodzi.